Pierasyłka apłačana ryčałtam.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

„Wiercie ŭ Pana Boha wašaha i biaśpiečnymi budziecie; wiercie prarokam Jaho i ŭsio budzie pamysna“.
2 Paral. 20, 20.

Wilnia, Listapad 1934 h.

Hod VII. Nr. 10 (101).

ŹMIEST № 10.

„CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA“

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ

Wychodzić raz u miesiac.

„CHR. DUMKA“ KAŠTUJE:	ABWIESTKI ŹMIAŠČAJUCCA
na hod . . 4 zał. na paŭhodu 2 na 3 mies. 1 na 1 „ 0,50 Zahranicu 8 zał. u hod.	tolki na apošniaj bačynie i kaštujuć: celaja bačyna 40 zał., 1/2 bačyny 20 zał., 1/4 bačyny 10 zał., 1/8 bačyny 5 zł.

Asobny numar kaštuje 20 hr.

ADRAS REDAKCYI I ADMINISTRACYI: Wilnia, wulica Zawalnaja Nr. 1—3
(Wilno, ul. Zawalna 1—3)

Redakcyja adčyniena ad 8—4.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

WYCHODZIĆ RAZ U MIESIAC.

Hod VII.	Wilnia, Listapad 1934 h.	Nr. 10 (101)

U ŠKOLE PAPOLSKU — DOMA PABIEŁARUSKU.

Pa wakacyjach poŭnyja škoły biełaruskich dziaciej. Hetyja dzieci pilna ŭzialisia za pracu. O, kab ža siahońniašniaja škoła dy biełaruskamu dziciaci ŭmieła dać toje, što jana dać pawinna! Tady-by biełaruskaje dzicianio raźwiło-b swaje siły tak, jak naležycca.

U nas i kruhom nas isnujuć tolki kazionnyja čužyja škoły. Da kazionnych čužych škołaŭ my užo zdawiondaŭna nadta dobra prywykli. Nas abdaraŭ imi rasiejski car. Dawoli hustaja sietka carskich škołaŭ kaliści abwiwała ŭsiu biełaruskuju ziamlu. U henych škołach wučylisia biełarusy šanawać cara baciušku i lubić Rasieju matušku.

Da polskich kazionnych škołaŭ my biełarusy „prywykli" taksama skora, tym bolš, što ŭ hetyja škoły biełarusy zahaniajucca štrafami.

Polskija „znaŭcy" školnictwa adwažwajucca ćwierdzić, što praz polskija škoły spolščacca ŭsie biełarusy. Hetaj dumki trymajucca duža mnohija palaki. My biełarusy ŭ heta nia wierym ani na paznohać.

Ja sam prachodziŭ škoły i rasiejskija, i polskija, i anhielskija, a mima hetaha, jak ja byŭ biełarusam, dyk biełarusam i astaŭsia. A hetki nie adzin ja siarod biełarusaŭ na świecie. Woś-ža škoła nie kaniečna pierarablaje ludziej i źmianiaje nacyi.

Dałosia mnie raz z dzicianiom spatkacca. Jano było z polskaj škoły sa staršaha addziełu. Dziacianio heta dawaj mnie rezać adrazu hety biełaruski wierš: „Chaj hrom z piarunami hrymić i stralaje... Swajho ja narodu... Nia zdradžu nikoli..."

Spatkała dziacianio heta biełaruskuju knižku i adrazu sabie hety wierš nawučyłasia.

I tak biełaruskija dzietki pa wakacyjach natužyli swaje siły ŭ polskaj škole. Jany pracujuć tam, choć praca ich nia jdzie ŭ duchu biełaruskaha narodu.

Na paciechu adnak našu skazać treba, što my biełarusy astacca možam biełarusami, choć i praz polskija škoły projdziem. My narod tak adporny, što ŭ nas chopić mocy na toje, kab na swaich nahach i tady stajać, kali nas stawiać usie i z usich bakoŭ na čužyja polskija nohi!

Ale daloka ja adyšoŭ ad biełaruskich dzietak, jakija ciapier siadziać u polskaj škole. Jany pryhoža wyhladajuć. Čerstwyja, zdarowyje, što kroŭ z małakom. Jany wielmi naturalnyja. Siedziačy na škołnych ławach, jany, zdajecca, kryčać usiamu świetu: „Dawajcie nam biełarusam nawuku pabiełarusku!" Biełaruskija dzieci choć i ŭ polskaj škole, ale tolki aficyjalna haworać papolsku. Bo jak-ža im z polskim wučycielem, dy ŭ polskaj škole hawaryć pabiełarusku!

Dobra, što biełaruskija dzieci ŭ polskaj škole na dzień tolki piać hadzin bywajuć, a reštu dnia jany žywuć pabiełarusku.

U škole woźmuć dzieci knižki ŭ ruki, dyk čytajuć papolsku, ale z pryciskam biełaruskim. Napišuć jany wypracawańni papolsku, ale tam poŭna biełaruskich zwarotaŭ. Bo škoła polskaja dla biełaruskich dziaciej jość rečaj nienaturalnaj. U dušy biełaruskaha dziciaci kipić druhoje žyćcio — žyćcio naturalnaje, biełaruskaje. Biełaruskija dzieci žywuć z biełarusami. Ich baćki i susiedzi biełaruskija. Wulica i daroha dla ich taksama biełaruskija. Pa škołnaj pracy, wyšaŭšy z polskaj škoły, biełaruskaje dziacianio da wiečara, jak ryba ŭ wadzie, krucicca ŭ žyćci biełaruskim.

Da taho-ž jašče treba, kab biełaruskija baćki ŭmieli nadać swaim dzieciam biełaruski žyćciowy kirunak. Heta znača, kab baćki ŭmieli ŭ dušu swajho dziciaci ŭlić biełaruskaha duchu. Tady biełaruskija dzieci, choć i buduć wučycca ŭ polskich škołach, — jany adnak biespramienna astanucca biełarusami. Tut prykładam nam słužać žydy. Jany pchnucca ŭ roznyja škoły, ale žydami ŭsiudy astajucca.

Biełaruskamu dziciaci z polskaj škoły treba dać biełaruskuju knižycu. Adnaho, druhoha dobraha wieršu treba nawučyć jaho. Na praktycy treba pakazać jamu, jak haworacca pabiełarusku paciery. Taksama važniejšyja katechizmy nawučyć dzieci pabiełarusku. Zapiajać z dziećmi adnu, druhuju biełaruskuju pieśniu. U niadzielu klenčačy adčytać z dziećmi biełaruskuju litaniju i pabiełarusku admowić ražaniec. Na biełaruskaje pradstaŭleńnie pajści z dziećmi, kali jakoje ŭ wioscy adbywajecca.

Takim čynam my ŭ biełaruskich dzieciach wyrabim hłybokuju pašanu da ŭsiaho rodnaha, biełaruskaha. Staŭšysia-ž darosłaj maładziažaj, biełaruskaje maładoje pakaleńnie samo sabie dalej dašć radu i da žyćcia wystupie zusim pryhatawanym. Tady maładziaž naša swajej staronki nikoli nia zdradzie...

Ale heta ŭsio nia znača, što biełarusy wiek buduć biez swajej rodnaj škoły! Biełaruskija škoły ŭ nas być musiać i jany buduć!



Na niadzielu 26 pa Zialonych Światkach.

I.

Braty, zaŭsiody za ŭsich was dziakujem Bohu, uspaminajučy was pastajanna ŭ malitwach našych, pomniačy prad Boham i Ajcom našym dzieła wiery wašaj, i pracu, i miłaść, i wytrywałaść nadziei ŭ Hospadzie našym Jezusie Chryście, wiedajučy, Boham ulublonyja braty, wybrańnie waša, bo Ewaneliju našu nieśli my wam nia tolki słowam, ale i z siłaj i z Ducham Światym, i z poŭnaściaj prakanańnia, jak sami wiedajecie, jakimi byli my dla was pamiž wami. I wy stalisia naśladoŭcami našymi i Hospada, pryniaŭšy słowa ŭ wialikim ucisku, z radaściaj Ducha Światoha, tak što stalisia wy ŭzoram dla ŭsich wierujučych u Makiedonii i ŭ Achai. Bo ad was prasławiłasia słowa Hospadawa nia tolki ŭ Makiedonii i ŭ Achai, ale i ŭsiudy razyšłasia wiera waša ŭ Boha, tak što nie patrabujem my hawaryć čaho ab hetym. Bo jany sami ab was raskazwajuć, jaki ŭwachod mieli my da was i jak wy ad bałwanoŭ nawiarnulisia da Boha, kab słužyć Bohu žywomu i praŭdziwamu i čakać z nieba Syna jaho Jezusa (jakoha ŭzbudziŭ z pamioršych), katory wybawiŭ nas ad budučaha hniewu.

(*1 Tes. 1, 2—10*).

My ich niekali zdabudziem. Staryja praŭdu kažuć, što i Wilniu nie adrazu zbudawali.

Ale pokul my prymušany wučyć dziaciej našych u škołach polskich, wučyma ich tam, ale doma wučyma ich pabiełarusku. Doma dzietki našy pawinny paznać swaju biełaruskuju mowu, historyju, litaraturu, Biełaruś swaju rodnuju, kab praz heta bolš zbližycca da praŭdy, da ščaścia, da Boha.

W. D—a.

P. T.

Šlacham dziwaŭ [7] i ŭražańniaŭ.

(*Zaciemki z padarožy ŭ Rym*).

Sekunda, i — cichańka, pawažna pakazwajecca biely, atuleny purpurowym płaščam. Na sali adčuwajecca takoje ŭražańnie, jakby duch jaki niawidočny źjawiŭsia. Jakby nia jon adzin, a Piotr ci Chrystus sam uwajšoŭ u jahonaj asobie. Serca trapiečycca štoraz macniej.

— Laudetur Jezus Christus — witaje dalikatnym, nadzwyčaj miłym hołasam.

— In seacula saeculorum. Amen — hrymić z trochsotnych hrudziej, raznosiačy recha pa salach, adkaz.

Idzie ŭ bok tronu, papieradžany asystaj. Ale nie sadzicca. Padchodzić da kožnaha klenčučaha pielhryma paasobku, pačynajučy z prawaj starany tronu, błahasławić relikwijami św. Piotry, dajučy da pacaławańnia „Pierścień Rybaka," u jakim jany znachodziacca. Siaho-taho abdaryć łaskawym słaŭcom. Asysta rekomenduje, kaho znaje. Ja dryžačymi wusnami, całujučy pierścień, rekomendujusia sam: de finibus comunisticis sum,biancoruthenus...

— Eco! — pierarywaje mianie z wyrazam ździŭleńnia.

— Valde oppressi sumus... (my strašna pryhniečany).

— Perseverandum vobis est, fili mi!..

Bahasławić mianie zmučanaju rukoju i jdzie dalej. Wot i pa ŭsim spatkańni. Trywała jano tolki paŭchwilinki.

Abchodzić kruhom tak usich i wiartajecca z druhoj starany ŭ toje miejsca, adkul wyjšaŭ. Sadzicca na tronie. I čułymi ajcoŭskimi sławami haworyć da nas, akružajučych tron, paŭhadziny. Haworyć paitaljansku, pieraplatajučy łacinskimi cytatami, bolš-mienš u takim sensie:

— Dzieci maje najmilejšyja! Jakža napoŭnili wy majo serca ajcoŭskaju radaściu dy ŭdziačnaściu Bohu, što z takim pietyzmam, nakładam fatyhi i koštaŭ, u našych tak niaspryjajučych časach, pryšli ŭ dom moj, dzieci — da ajca swajho. Wierym, što prywiała was siudy prywiazanaść i pasłušenstwa synoŭskaje.

Ahladajučy biezpasredna pamiatki świetyja pa našym Zbaŭcy, pry hrobach światych apostałaŭ dy mučanikaŭ, raspalwajcie i ŭzmahutniajcie ducha wiery, lubowi i nadziei, karystajučy z praŭdziŭnych srodkaŭ Chrystowaha Zbaŭleńnia ŭ hetym jubilejnym hodzie.

A ducham wašym ačyščanym dy raspalenym idziecie i zapalajcie swajo sieradowišče,

II.

U heny čas skazaŭ Jezus hramadam hetkuju prypowieść: padobnym jość niabiesnaje Waładarstwa da harčyčnaha ziarniaci, jakoje, uziaŭšy čaławiek, pasiejaŭ na ralli swajej. Jano, praŭda, z usich ziarniat jość najmienšym, ale kali wyraście, bolšym jość za ŭzie harodniny i stajecca drewam, tak što ptuški niabiesnyja prylatajuć i žywuć na halinach jaho. — Skazaŭ Jon im inšuju prypowieść: padobnym jość niabiesnaje Waładarstwa da raščyny, jakuju žančyna ŭziała i ŭmiašała ŭ try mierki muki, pokul usio nia ŭkisła. — Heta ŭsio hawaryŭ Jezus hramadam prypowieściami i biaz prypowieściaŭ nie hawaryŭ im, kab zbyłosia skazanaje prarokam, jaki kazaŭ: adčyniu ŭ prypowieściach wusny maje, wykažu skrytaje ad stwareńnia świetu. (Mat. 13, 31 35).

III.

Z maleńkaha ziarniaci harčycy wyrastaje kust da drewa padobny. Niešta padobnaje dziejecca ŭ čaławieku z ziarniom Wiery św., z ziarniom nawuki Chrystowaj.

— Ewanelija, św. Wiera, łaska Božaja — heta ŭkrytyja, dla cialesnaha woka niawidomyja, zarodki duchowaha žyćcia našaha. Chto zwonku na ich hladzić — mała što bača, ale chto žywie imi i pawodle ich, toj cudoŭna raźwiwajecca i wyrastaje wyšej ziamli i hetaha świetu. Dziejecca heta biezhałosna, tajomnaj siłaj łaski Božaj, katoraja jość dušoj žyćcia našaha.

— Kab henyja zarodki Božaha žyćcia należna ŭ čaławieku raźwiwalisia, treba pradusim dać mahčymaść Wiery panawać u dušy našaj i ŭ našym sercy. Wokam Jezusa, a nia wokam hetaha świetu, prywyčak i ludzkich wymohaŭ na ŭsio čaławiek hladzieć pawinien. Świet niastały, świet źmienny. Wiera naša nie pawinna sa świetam chistacca siańnia ŭ adzin bok, a zaŭtra ŭ druhi. My pawinny wieryć nieparušna.

Treba nam tak-ža paznawać našu Wieru, cikawicca Wieraj i žyć jej. U našych žyćciowych prykraściach i kłapotach, u našaj pracy hramadzkaj i ŭ našych tawaryskich adnosinach i ahułam uwa ŭsim našym žyćci pastupajmo pawodle nawuki św. Wiery našaj.

— Maleńkaje ziarnio harčycy stajecca drewam, na halinach jakoha adpačywajuć i hnieździacca ptuški niabiesnyja. Kaścioł Chrystowy jość hetkim drewam, hetkim hniazdom dušy našaj. U łučnaści z im čujemsia biaśpiečna, čujemsia ščaśliwa. Kožnaja sprawiadliwaja duša jość kazaŭby halinkaj na drewie Kaścioła, na jakim jana hnieździcca i adpačywaje.

Kožnaja sprawiadliwaja duša bolš da siabie paciahwaje ludziej, čym usiakaja nawuka. Światoje žyćcio takim čynam, žyćcio zhodnaje z Wieraj — woś hałoŭnaja meta naša.

Ks. Ad. St.

dzie žywiecie i pracujecie. Starajciesia achryścić ład i prawy wašaj dziaržawy! Ducham našym ščyra chryścijanskim musimo pierarabić świet, tady kaniec nastanie ŭsiakim kryzysam!...

A najbolšaj karyściu jubilejnaj pielhrymki wašaj chaj budzie ŭdaskanaleńnie i zbaŭleńnie wašaje!...

Źmiest pramowy — jasny, zwiazły. Tok myśli—bystry,lohki, swabodny,—świedčyć ab wybitnych zdolnaściach dastojnaha moŭcy. Dykcyja žywaja, pabudžajučaja ŭwahu, choć u gestykulacyi widać strašennaje pieramučeńnie. Ton — łahodny, pryjemny, z lohkim adcieniem starčaha tremola.

Dastojnaje cało — paarana ŭžo razorami staraści, nia tak hładka wyhladaje, jak na partrecie.Ale na swaje hady, sudziačy z ruchaŭ jahonych dy tak razlehłaj i wytrywałaj dziejnaści — zaenerhičny. Sapraŭdy ŭ hetym čaławieku dzieje Duch Swiaty.

Paśla pierakładu mowy na jazyk pielhrymaŭ, ustaje, udzialaje apostalskaha bahasławienstwa i pawažna adchodzić pad huki wiwataŭ i pabožnaj pieśni.

Jak prykra razstawacca z toju ščasnaju, pamiatnaju chwilinaj! Chwilinaj sałodkaj na ŭtulnym łonie Ajca, jakaja ŭžo mo' nikoli nia wierniecca ŭ žyćci!... Tak chutka praminuła jana, jak son, jak bajkowaja mara!...

Moj Boža, jakža biednyja ludzi, asabliwa tyja chryścijanie, jakija nie kaštawali sałodkaha ajcoŭstwa nad saboju ŭ dni horkaha biezdolla, sumnaha siroctwa!... Ci chutka im asałodzić jaho Boh miłaserny?...

I pamčełasia duša maja na kryllach dumak haračych z tych wysokich świetłych apostalskich charomaŭ daloka, daloka na razlehłyja lasistyja daliny rodnyja, pad chmarnaje nieba, da haradoŭ i sałamianych wiosak, dremlučych u paŭnočnaj chałodnaj mhle, da bratoŭ maich siarmiažnych katalikoŭ i niekatalikoŭ...

I chaciełasia stacca ducham wieščym bystrakryłym, by toj Anieł budziačy Izraila z niawoli Jehipskaj i lacieć, sahreś serca, źniać zasłonu z wačej sonnych, laniwych, upiaredžanych...

I chaciełasia kryčać, kryčać na ŭwieś świet.

O, jak miłyja prybytki Hospadawy! Tužyć i mleje pa ich duša maja!... Prydziecie i pakłaniciesia narody! Tut Praŭda, i Daroha i Žyćcio, i Siła!..

O, Neapolu, čaroŭny kraju!
Chto ciabie nia widzieŭ —
—Nie kaštawaŭ raju! —

—śpiawajem nastupnaje ranicy, pakujučysia da brudnaha, jak karčma žydoŭskaha, hotelu. Słuhi zaklinajucca, što jon pieršaklasny. Chaj sabie. Niama času spračacca, bo na Neapolitan-

Na Zaduški...

Wialikaja siamja ludziej i tam u niebie, i tut na ziamli, i niejdzie tam u čyscy. A hetyjaž ludzi — heta razumnyja i nieśmiarotnyja istoty, heta dzieci Božyja.

Chto-ž kali z biełarusaŭ zabyŭsia ab swaich niaboščykach? Blizkija našy pamruć, a my ab ich nikoli nie zabywajemsia! Jość u nas dzień Zadušak, kali my molimsia za dušy ŭmioršych našych. Idziom my tady z zapalenymi ŭ rukach świečkami na chaŭturny ćwintar i tam razwažajem pra žyćcio zahrobnaje. A ŭsio heta nam jasna pakazywaje, što biełarus u žyćcio zahrobnaje wiera i što jon starajecca pamahčy dušam u čyscy.

A duša čaławieka — heta dla ludziej wialikaja zahadka! Užo daŭno nad jeju ludzi łomiać sabie hałowy. Čaławiek prystupaje da razhladu swajej dušy i swaim rozumam i abjaŭlenaj nawukaj Božaj. Čaławiek znachodzie ŭ dušy toje, što jana istota razumnaja i nieŭmiruščaja. Prymiety rozumu i nieśmiarotnaści dušy pakazywajucca ŭ tym, što jana ŭ nas dakonwaje. Toje, što čaławiek praz telefon hawora, što buduje pryhožyja kaścioły, što jeździe čyhunkaj i aeroplanam — heta ŭsio rabota dušy čaławieka. Čaławiek dumaje, čaławiek lubić druhich i heta na dušy jahonaj apirajecca. Duša čaławieka nadta ščylna źwiazana z ciełam. Henyja wuzły padhledzić nia kažny moža. Pamreć čaławiek i duša z ciełam rastajecca. Duša žywieć, a cieła hnijeć. Dušy žyćcio pa śmierci zusim druhoje. Duša pa śmierci byccam zaŭsiody ahladajecca na cieła. Joj wiarnucca ŭ cieła treba. Hetak duša čakaje apošniaha sudu i dačakaje jaho napeŭna. Na apošnim sudzie duša złučycca z ciełam i čaławiek uznoŭ astaniecca žyć i žyć na wieki.

A ciapier na hetym świecie čaławiek swabodny. Jon moža žyć i tak i hetak Žywieć jon dobra, žywieć i kiepska. Łancuhi niawoli heta sami na siabie ŭskładajuć ludzi. Ale zatoje-ž Boh i sudzić ludziej budzie. Adnych pakaraje piekłam, a druhim zapłacie niebam. Ci nam u heta wieryć chočycca, ci nie, ale hetak z nami budzie.

Ale ja tut nie biarusia pierakonywać biełarusaŭ ab žyćci zahrobnym. Bo i biaz hetaha na heta my majem historyju ludzkaści, abjaŭleńnie Božaje i hetaha nas wuča światy Kaścioł. Dawid z swaimi pryjacielami maliŭsia za tych, što lahli na wajnie. Braty Machabejskija žbirali afiary i adsyłali ich u Jeruzalim, kab tam ludzi malilisia za pamioršych. Prypowieść Chrystusa ab bahačy i Łazaru žyćcio zahrobnaje pryhoža nam pakazywaje. Taksama našy žałobnyja nabaženstwy, naša światа Zaduški, naša pamiać ab zmioršych, heta dokaz taho, što duša čaławieka žywieć na‘t i pa jahonaj śmierci.

Dziela hetaha na našy Zaduški my biełarusy zapaliwajem świečki i zhodna wychodzim malicca na mohiłki swaich dziadoŭ i pradziadoŭ.

Listapad miesiac praznačany na malitwy za dušy čyscowyja. Druhi dzień hetaha miesiaca zawiecca Zaduškami. Učarašni dzień usich światych, siahońniašni dzień zadušny. U hety dzień łučycca ŭ malitwie hety świet z henym.

Ks. W. Š.

---

skaj zatocy ŭžo čakajuć nas taksoŭki: a h. 9-taj adjezd na Wezuwij, Pompeju, Sorento, Capri.

Horad z wuzkimi brudnymi wulicami — pierawułkami (nia wiedaju, čamu nas tudoju wiaźli), z kapcaniastym murašnikam proletarjatu adrazu nie zrabiŭ na nas uražańnia raju. Moža dziela -taho, što ŭwieś čar jaho zakrywali chmary niahody, jakoj, na naša fiasko, raspačaŭsia toj dzień.

Adsutnaść jasnaha sonca nie dazwalaje zachaplacca na‘t i čaroŭnaj Neapolitanskaj zatokaj. Staimo na paŭnočna-zachodnim jaje bieražie. Na zachad — Mižziemnaje mora. Na poŭdzień malaŭničaje pabiarežža addalonaha Sorento, Capri, a na ŭschodzie-paŭnočnym wysicca, moŭ wahromnisty stoh, ciomny hrozny Wezuwij, wierchawina jakoha pakryta chmarami.

Chutkabiežnyja taksoŭki niasuć nas asfaltawaj, hładkaj, moŭ stal šasoju pa małaŭničym, zarosšym winahradnikami, paŭdniowa-ŭschodnim pabiarežžy, praz Herculanum, Pompeju, na wulkaničnuju haru. Ruch na darozie jašče nie wialiki. Siam-tam spatkajem abo miniom, jak sabaku, małoje aślanio, ciahnučaje wahromnistuju dwukołku, nahružanuju bočkami abo miaškami. Čym wyžej pašla padymajemsia pa skłonach hary, tym raścinnaść stanowicca bolš ubohaj, panuraj, urešcie mihajuć tolki samyja karławatyja žuchłyja pinii dy šery moch.

—A dzież dym? — pytaju.

— Jaki tut dym — žartuje moj spadarožnik — Italjancy sałomu ŭ kratery palać, a naiŭnym turystam zdajecca, što heta „wulkaničnyja cudy pryrody.“

Ale jedziem wyšej. Šasa ŭjecca serpentynaj štoraz kruciej. Urešcie — stop: dalej jechać nia možna. Treba jšci piaškom. Wysiadajem. Hladžu — siam-tam na skłonach hary dymiacca niejkija pradaŭhawatyja wohniščy, jakraz, jak raspalenyja snapy sałomy. Moža i praŭdu kazaŭ moj prawadyr? Z druhoha boku šasy dymu nia widać. Tudoju ŭjecca wuzkaja ściežka až na samy wierch hary. Nakładajem adumyslowyja chadaki, kab nie papalić sierkaju wobuwi, i jdziom klučom, by žuraŭli, wyšej. Ciomnaja syraja imhła źmiašanaja z dymam achinaje nas štoraz huściej. Nihdzie ani kuścika, ani trawinki. Samaja tolki ciomnaja ziamnaja zyndra, źmiašanaja z žoŭtaj sierkaj. Robicca niejak žudasna. Urešcie daskrablisia da bierahoŭ daŭniejšaha krateru. Prahawitaje woka biažyć u siaredzinu i — och! Što za nietra, što za atchłań!

Nad čornymi raskałočanymi, na prastory bolš-mienš kwadratnaje wiarsty, chwalami, miascami astyŭšaj, miascami da čyrwana raspłaŭlenaj masy kłubicca para, dym, smurod! Za tumanam nielha kruhom daloka razhladziecca. I strach biare i cikawać: što tam dalej? Za prawadni-



U češć Usich Światych.

Na hadzinu śmierci.

U Sawieckaj Biełarusi, jak wiedama, balšawickaja ŭłada praśleduje relihiju, duchawienstwa.

Byŭ tam u adnej parachwii probarščam ksiondz Antoni Łabuć. Byŭ jon dobrym probarščam; lubili jaho parachwijanie i šanawali, jak rodnaha baćku. Ale jon musić pračuwaŭ, što chutka jamu prydziecca pakinuć swaich duchoŭnych dzietak sirotami; jon prawidwaŭ, što im prydziecca žyć i ŭmirać biez paciechi duchowaj.

Dziela hetaha jon u adnym z swaich apošnich kazaniaŭ wydaŭ nawuku na hadzinu śmierci. Pamiž inšym jon hawaryŭ tak:

«Chryścijanin bajacca śmierci nie pawinien, wiedajučy toje, što śmierć — heta tolki pierachod ad žyćcia dačasnaha da žyćcia wiečnaha. I chacia hety pierachod časam bywaje dawoli balučy — ty, bracie moj, pawinien spatkać śmierć z poŭnaj śmiełaściaj, haworačy: Stańsia wola Boža! Ty pawinien pryniać heta twajo apošniaje ciarpieńnie tut na ziamli, jak kielich afiarny za twaje hrachi.

Tut tolki najważniejšym jość toje, kab zbawić swaju dušu, bo ad hetaj apošniaj twajej časiny zaležyć usia wiečnaść: ščaśliwaja, ci nieščaśliwaja. Chacia, praŭda, čaławiek praz całaje swajo žyćcio pawinien pryhataŭlacca da dobraj śmierci, pawinien žyć dobra, žyć, jak Boh prykazaŭ; tady i śmierć jaho budzie dobraju i wiečnaść ščaśliwaja, bo zazwyčaj bywaje tak, što na jakuju staranu dzierawa chilicca, na tuju i ŭpadzie. Taksama i z čała-

---

kom pabraŭšysia za ruki wobmackam idziom u hłyb. Bačym jak raz-po-raz to tut, to tam čornaja skarynka zastyŭšaje mazi łopajecca i z ščałuhi taje lezie, moŭ ciesta, čyrwony ahoń, pychcić i zaraz ad wilhotnaha chołodu čarnieje i ćwiardzieje. Padłazim da čyrwonaje wahnistaje kašy dy čerpajem žaleznaju kačarhoju pa kawałku sabie na pamiatku. Woś wiecier padychnuŭ u druhi bok, adhaniajučy sierčany smurod. Ej, paprobujma padkraścisia pad samy centr adkrytaha krateru! — Chrapie-klakoča, warycca, stohnie, dušyć piakielnym smurodam, dryhatoju žudasnaju prajmaje — nielha ŭstajać!

Jakža maleńkim i supakoranym tut čujecca čaławiek! O, daloka ŭciakaje ambitnaja samapeŭnaść i fanaberyja! Što, mizerny čaławieča, značyš u paraŭnańni da henaj mahutnaj i strašnaj siły pryrody! Chaj raz tolki zwaruchniecca, ziachnie-charkanie, a nia tolki pa tabie, kamaru ništožnym, ale pa haradoch, tworach tysiačaletnich, i znaku nie astaniecca!...

Dzie padziełasia Herkulanum, słaŭnaja Pompeja — spytaj histyryi?... Žach śmiarotny nawodziać ahladanyja achwiary skamianiełyja strašennaha katakliznu, adkapanyja ŭ zasypanaj Pompei. Ach, słoŭ niama na apisańnie taho raspačnaha bolu i žachu, jaki zastyŭ na konwulsyjna wykryŭlenym twary ŭ strašnuju minutu!

Chto jeŭ, chto spaŭ, chto maliŭsia, chto pracawaŭ, chto hrašyŭ—uciakaŭ jak kaho śmierć zastała, —tak i skamianieŭ u wulkaničnym prysku.

Na pawarotnaj darozie z wulkanu niespadziawana iz za chmar pakazałasia blizkaje nam sonca, cudoŭna azarajučy wakolicu. Što za perspektywa! Zatoka wyhladaje adsiul by šmarahdowaje cudoŭnaje lustra, misterna apraŭlenaje ŭ fantastyčnyja rožnakraskawyja ramy malaŭničaha pabiarežža. Lubujemsia i nalubawacca nia možam. Wo, kali ŭśmiachnuŭsia ty da nas zachaplajučym čaram krasy, Neapolitanski Kraju!—

Tak, —

Chto ciabie nia widzieŭ,

– Nie kaštawaŭ raju!...

Spuściŭšysia z hary, jedziem pa wysokim krutym bierazie praz Sorrento na Capri. Daroha nad samaj zatokaj štoraz bolš ujecca krutymi dziwosnymi zahibami, adkrywajučy kožnuju chwilinu štoraz nowyja, štoraz čaraŭniejšyja krajawidy. Žywy kinematohraf! O, inakš jon na asnowiedzi čystaha nieba wyhladaje! Dym nad kraterам taki čysty, biełу, husty, jak świežapuščany z cyhary. Miž Italjancaŭ sływie i prymawiska: „Wezuwij cyharu kuryć." Błakitnyja chwali (ale saпraŭdy błakitnyja) adna za druhoju kociacca k' bierahu, šumna adbiwajucca, pieniacca, ližuć,

wiekam: jakoje žyćcio, takaja i śmierć, a jakaja śmierć, takoje i zbaŭleńnie. Ale ŭsio-ž taki, što da wiečnaści, to najważniejšym mamentam u žyćci čaławieka jość hadzina śmierci.

Piśmo Światoje kaža, što nlčoha niačystaha nia ŭwojdzie da Waładarstwa Božaha. Tak! ačyščacca ad hrachoŭ my možam praz spowiedź; kali-ž u hadzinu śmierci tabie, bracie moj, nia možna budzie wyspawiadacca, tady ty ŭzbudzi ŭ sabie žal daskanalny, a hety žal ciabie ad hrachoŭ ačyścić i ty mahčymież spadziawacca, što Boh ciabie pryjmie da swajej chwały, što ty budzieš zbaŭleny.

Žal daskanalny — heta žal taki, kali ty kaješsia za swaje hrachi, što imi abraziŭ Boha, kali ty dziela hetaha smucišsia, brydzišsia swaimi hrachami i ŭžo bolš tak rabić nia chočaš — maješ ščyry namier paprawicca.

Kab uzbudzić u swaim sercy žal daskanalny, nie kanieśnie tut treba ŭklenkać, žahnacca, ale heta moža być saŭsim niawidočnym.

I z žalem daskanalnym nie čakaj, bracie moj, až da śmierci, ale starajsia jaho mieć u swaim sercu ŭsiaki raz, jak pačuješsia, što abraziŭ Boha! Na heta mnoha času niatreba, heta možna zrabić mamentalna. Žal i pry spowiedzi jość nieabchodnym dziela adpuščeńnia hrachoŭ, jość najważniejšym warunkam dla hetaha. Biaz žalu nawat i spowiedź twaja była-b niaważna.

Kab być peŭnym ci mieŭ žal, treba padumać, ci ty jaho chacieŭ mieć, kali chacieŭ jaho mieć, to i mieŭ...»

WIERA I SERCA.

Wieru, što ŭ našaj krainie,
Poŭnaj usiakaha licha,
Falš dy z abłudaju maraju zhinie...
Sercajka, cicha ty, cicha!

Wieru — u našaj staroncy,
Dzie my z ziamloju zžylisia,
Wola zaźzjaje, jak lustra na soncy...
Serca, nia bisia, nia bisia!

Wieru, što ciemrawu nočy
Spalić małankaj nawuka
J našamu ludu adčyniacca wočy..
Serca, nia tukaj, nia tukaj!

Wieru, što pieśnia piawuča
Lepšaje doli ŭ narodzie
Ŭźnimiecca k zoram i soncu hrymuča...
Sercejka, hodzie ŭžo, hodzie!

Wieru u praŭdu i ŭ wolu, —
Rodny naš kraj ich dabjecca!
Wieru u lepšuju našuju dolu!...
Ścichni-ž, balučaje serca!

Uład-lnicki.

Tak nawučaŭ ksiondz Antoni ad imia Kaścioła światoha.

Ksiandza Antoniaha balšawiki chutka wywieźli niejdzie na Saławieckija wyspy, a jaho parachwijanie astalisia biaz duchoŭnaha pastyra, ale jaho nawuki, asabliwa hetuju nawuku na hadzinu śmierci, ludzi prachoŭwajuć u pamiaci, jak testamant.

D. Aniška.

całujuć skalnyja malaŭničyja tarasy, padymajucca doŭhimi wyhibastymi hrabianiami, dyj znoŭ uciakajuć, hinuć u marskoj šyry, kab za momant znoŭ wiarnucca dy znoŭ, razahnaŭšysia, paŭtarać toje samaje.

Zlewa krasujacca zialonyja ćwitučyja pryhorki. Časami nahaja skała wysunie z za zieleni swaju łysinu, časami pryhožaja stylowaja willa ci kłaštar bliśnie na ščycie hary.

Sudzieržywajem bieh samachodu — chaj duša napjecca ŭdostań roskašy.

Z wysokaha bierahu Sorrenta, malaŭničymi tarasami spuščajemsia na morapławie: trebaž pakaštawać krychu mora. Nu i... pakaštawali: Paśla 30 minut hojdanki (zatoka, jakby naŭmyśnie, strašenna ŭschwalawałasia) — zamiest Capri — „ryha“... Pazialanieli ŭsie da taho, što ŭžo i ŭ słaŭnuju kudziebnuju „Hrotu Caprijskuju“ jechać nia tre' było dyj... niemahčyma paśla padwojna smakawitaha abiedu na ŭpajajučych šumnych, jak taja zatoka, chwalach wina dy liryčnaj italjanskaj pieśni...

Capri — to maleńkaja, ale wysokaja skała, malaŭniča wyhladajučaja z mora ŭ piaci kilometrach ad bierahu. U peŭnym miejscy jaje nawylet pranizwaje, moŭ tunelik, oryhinalnaja piačora, praz jakuju praciakaje wada. Kali ŭjechać łodkaju ŭ tuju piačoru, to ŭsio ad woblesku sonca i siniaje wady stanowicca błakitnym, jak pad kalarowym škłom.

E, žyćcio, žyćcio Neapolitanskaje! Žyćcio cyhanskaje, biasturbotnaje! I čar paetyčny i śmiech parywaje na ciabie hledziačy.

Z čaho žywuć tutejšyja žychary?

— Z charastwa słaŭnaha swajho kraju, jakoje ŭmiejuć pradać badaj lepš, čym našy žydy. Neapolitenčyk tabie skaža słowa, dziwa pryrody, pamiatku tabie histaryčnuju pakaža, palcam kiŭnie ŭsłužna i — ŭžo dałoń wystaŭlaje.

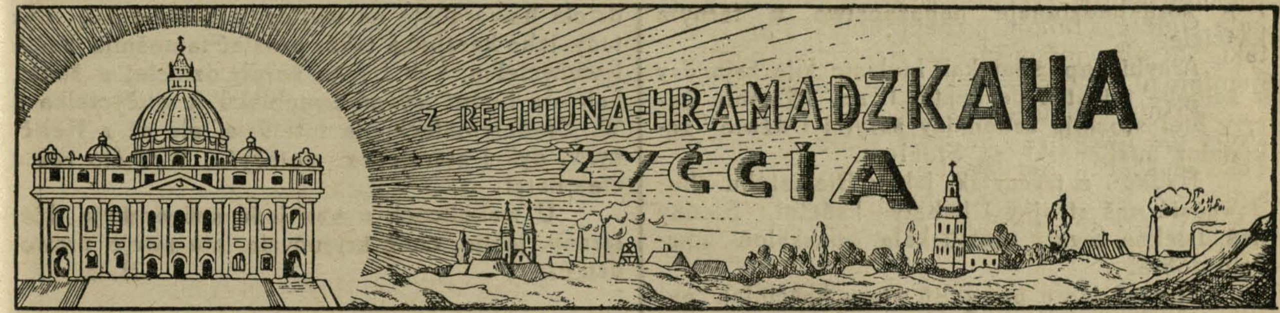
— Una lira Signore! Bimbola hałodnyja doma čakajuć...

A zrobić heta tak prakonywajuča, biezdahanna i biezdakorna, a prytym humorystyčna, što addasi jamu z uśmiecham apošniuju liru.

Nia chciwiec jon, nie biezambitny (oho, paśmiej zhanić štoniebudź italjanskaje ŭ jahonych wačach!), nie pesymist, zaŭsiody skryŭleny, jak sierada na piatnicu, jon zaŭsiody wiesieł. Jamu aby tolki pražyć dzień da wiečara. A da pražyćcia jamu mnoha nia treba: krychu winahradu, makaron, aliwy kaplu, ślimakoŭ paru.

— Mandžiate, mandžiate signore — čhawarwaje mianie adzin prybiarežny badziaka, padajučy aślizłaju rukoju, raskoŭčanaha ślimaka.

A mnie — nia jeści, ale ryhać chočacca, na toj prysmak hledziačy.



Złuč. St. Ameryki i misii. Złuč. St. Ameryki dali 1498 katalickich misijanaraŭ, jakija siańnia pracujuć dla sprawy Chrystowaj: na Filipinach, Jamajcy, u Indyi, Hondurasie, Kitai i na Cejlonie. U hetych krajoch pracuje 619 ksiandzoŭ, 686 zakonnych siostraŭ i 122 zakonnyja braty.

Mižnarodny Eŭcharystyčny Kanhres adbyŭsia 9 het. mies. i ŭ dniach nastupnych u Buenos Aires (Arhientyna). Papieskim lehatam byŭ na hetym kanhresie kardynał Pacelli. Z Watykanu praz radyjo prahawaryŭ da Kanhresu sam św. Ajciec. Učaśnikaŭ było da dwuch miljonaŭ. Byli ludzi z usich čaściej świetu.

Miž Watykanam i Mandžuryjaj dajšło da parazumieńnia. Katalickija Kaścielnyja ŭłady ŭ Mandžuryi buduć padparadkawany ŭładam Katalickaha Kaścioła ŭ Kitai. U Mandžuryi budzie stworana asobnaja katalickaja dyecezija.

Pamior kn'aź Wałkonski. Niadaŭna nahła pamior u Rymie unijacki ksiondz rasiejec kniaź Wałkonski. Prad wajnoj byŭ jon wajennym pradstaŭnikom pry rasiejskim pasolstwie ŭ Rymie. Paśla pakinuŭ wajennuju słužbu, addaŭsia nawucy, a ŭrešcie niekalki hadoŭ tamu byŭ paświačany na ksiandza ŭschodniaha abradu.

Cud św. Januaraha. Što hodu bywaje cud u kaplicy św. Januaraha ŭ Neapoli. Zasochłaja kroŭ św. Januaraha, pamieščana ŭ šklanych ampułkach, prybiraje świežy wyhlad i burycca. Niadaŭna cud hety adnawiŭsia na wačach tysiačaŭ ludziej.

Jubilej pawadyra Sławakaŭ. 27 min. mies. u Ružomberku (Sławakija) adbylisia ŭračystaści na češć pawadyra sławackaha narodu ks. A. Hlinki, z pryčyny 70 lećcia jaho naradzinaŭ. U hetych uračystaściach prymaŭ učaście praz swaje arhanizacyi i delehacyi ŭwieś sławacki narod.

Naharoda dla ksiandza. Ks. Lemaitre, prafesar uniwersytetu ŭ Lowanii (Belhija), aŭtar nawukowaj pracy z haliny astranomii i fizyki, atrymaŭ naharodu ŭ wysokaści paŭmiljona frankaŭ. Naharodu hetu pryznała jamu kamisija najsłaŭniejšych wučonych usiaho świetu.

Ministr aświety ŭ Italii zahadaŭ usim škołam, pawykidać z biblijatek usie knižki, jakija nie pryčyniajucca da wychawańnia moładzi, ale psujuć jaje.

Japonka—karmelitankaj. U klaštary karmelitanak u Tokio (Japonija) ŭstupiła pieršaja zakonnica japonka, siastra Alžbieta. Klaštar karmelitanak u Tokio isnuje ad 1833 h.

Skasawańnie katalickich hazet. U Bawaryi hitleroŭskija ŭłady zabaranili wydawać katalickija hezety. Prawa heta, a lepš biespraŭje, abawiazwaje ad 4 X. siol. h.

Z biełaruskaj katalickaj niwy.

Naznačeńnie. Sioleta paświačany ks. P. Wasiučonak naznačany na wučyciela relihii ŭ Nowych Trokach. Pachodzić hety małady światar z Pahoskaj parafii, Brasłaŭskaha paw. Wučyŭsia ŭ Wilni.

Niechta pieraškodziŭ. Ks. Dr. K. Kułak byŭ pradstaŭleny ŭ Rymie z adnym ksiandzom palakom, jak kandydat na papieskaha prałata. Dawiedwajemsia, što palak toj prałaturu dastaŭ, a biełarusu ks. Kułaku admowili. Widać biełaruskaść prałatury nia spryjaje.

Listy z wioski.

WIZYTACYI J.E. WILENSKAHA ARCYBISKUPA

Karycin. 15 h. m. z biełastockaha wakzału J. E. Arcybiskup pajechaŭ u Karycin z wizytacyjaj.

Prajaždžali Chwasty, Dobryniewa. Knyšyn, Jasinoŭku i za hadziny paŭtary byli ŭžo u Karycinie.

Karycinski probaršč ks. Banifacy Aleščuk prymaŭ Arcybiskupa wielmi ŭračysta.

Adbyłosia tut miž inšym paświačeńnie parachwijalnaha domu. Usie parachwijalnyja arhanizacyi byli ŭparadku.

Karycin — parachwija biełaruskaja.

Jak adjechaŭ J. E. Arcybiskup z Karycina, našy parachwijanie miž saboj tałkawali: „A chtož ciapier budzie wypłačywać daŭhi za parachwijalny dom?" Sekwastratary nadta dakučajuć ludziam karycinskim, a ciapier hety dom, jak nowy ciažar, ussieŭ na našych karycincaŭ!

Biełastok. 15 wieraśnia s. h. u subotu wiečaram J.E. Arcybiskup pryjechaŭ z Karycina ŭ Biełastok i adprawiŭ niešpary, končačy he-

tym sorakhadzinnaje nabaženstwa ŭ farnym kaściele.

Arcybiskupa spatykali biełastockija ksiandzy z samaha miesta i dekanatu, likam 15 asob, čatyry biełastockija zakonnicy šarytki i dźwie zakonnicy misijanerki sa Słonima.

Hadkoŭ z tryccatak, jak u Biełastoku zbudawaŭsia naš strojny i bahaty kaścioł. Słaŭny naš dziekan Šwarc umieŭ kala maskaloŭ chadzić dobra.

Maskal jamu pazwoliŭ stary kaściołak paprawić, a naš dziekan Šwarc, jak uziaŭsia za hetu rabotu, dyk u jaho wyšaŭ nowy i nadta pryhožy kościoł. Na henyja časy maskoŭskija, zrabić takuju rabotu, jak naš nowy kaścioł farny, było heta nialohka. Tady my ŭsiej parachwijaj razam z dziekanam pastanawili abychodzić sorakhadzinnaje nabaženstwa, každy hod— 13, 14 i 15 wieraśnia.

Siańnia ŭ wakolicach Biełastoku jość świedamyja biełarusy. B.

Haradok. Raničkaj u niadzielku 16 wieraśnia J. E. Arcybiskup z Biełastoku pajechaŭ u Haradok. Heta niewialičkaje biełaruskaje miastečka, 38 kilametraŭ ad Biełastoku.

Žywuć tam pradusim prawasłaŭnyja, katalikoŭ, jak na lakarstwa. Tyja, što staralisia ŭ Haradku ab kaplicu, jakuju J. E. Arcybiskup jechaŭ świacić, naličyli katalikoŭ 800 duš.

Biełarusy tutejšyja damahajucca swaich biełaruskich prawoŭ, ale heta nia ŭsim padabajecca.

U Haradku biełastocki dziekan atpraŭlaŭ św. Imšu, a J. E. arcybiskup świaciŭ kamień pad kaplicu. A. H.

CIEMNATA — NAŠ WORAH NAJBOLŠY.

Bielkiški, Świanc. paw. 6 ha žniŭnia sioł. h. byŭ ja nadzwyčajna ŭcieśany z nahody adwiedańnia mianie biełaruskimi dziejačami-intelihientami, jakija adbywajučy ekskursyju na Narač, zajšlisia da mianie. Było ich troch: A. Stepowič, jaho brat student B. Stepowič i Ul. Kazłoŭski, redaktar „Nowaha Šlachu." Hutarcy kanca nia było, — z majej starany sypalisia pytańni — z ichnaj adkazy i tłumačeńni, a ŭsio pra ŭsio biełaruskaje. Jany mnie duža spadabalisia, tamu, što z ichniaj usiej pastawy wyjaŭlajecca haračaja luboŭ baćkaŭščyny i stojkaść za jaje.

Dumajem, kab jak załažyć hurtok Biel. Inst. Hasp. i Kult. u Świry, ale pakulšto tuha z hetym idzie.

Najhoraj u nas z wioskaj Wialikija Staŭpieniaty — 8 kilametraŭ ad Swira, u bok Žaladzi, — bo tam baćki zahadwajuć swaim dzieciam hawaryć papolsku. Heta dobra, što wučyć, ale našto prykazywać hawaryć? Kali pačujuć dzicia haworačaje na wulicy pabiełarusku, dyk tady jaho karajuć,a takža prosiać tamašnija baćki i wučycielku, kab i jana karała dziaciej u škole, kali nia buduć hawaryć papolsku. A wučycielka ŭ W. Staŭpieniatach nia tutejšaja, ale až z Haliččyny, dyk i starajecca polščyć. Woś što robić ciemnata!

U wakolicach u nas jość świedamyja biełarusy, jakija, choć kryjučysia, ale swajo prawo dziać. H. Ł.

ŽYĆCIO Ŭ POLSKAJ WIOSCY.

Złotoryja. Na rubiažoch etnohrafičnaj Biełarusi zdarajecca spatkacca z narodam polskim. Niadaŭna ŭ wioscy Złotoryi byŭ fest Matki Boskaj Čenstachoŭskaj, na jakim byli i našy biełarusy. Złotoryja—polskaja wioska. Addzielena jana ad biełaruskich wiosak rakoj Narwaj. Z biełaruskich wiosak Ruščanaŭ, Žaŭtkoŭ i Jawaroŭki praz Narwu da Złotoryi, jak rukoj skinuć.

Na fest da Złotoryi źbirajecca adna dobraja paławina ludziej biełarusaŭ, a druhaja takaja samaja palakaŭ.

Tady hetyja ludzi i swajej dušoj i wonkawym wyhladam duža pamiž saboj rožniacca. Ich maniery i pastawa najwyraźniej pakazywajuć, chto z ich palak, a chto biełarus

U Złotoryi na adpuście palaki molacca ŭ kaściele, a biełarusy na ćwintary. A słuchajuć kazańnia, dyk usie razam na ćwintary. U kazańni adna tolki rožnica, što palaki razumiejuć swajo kazańnie lepiej, čym biełarusy.

Pa feście wiečaram u Złotoryi pačalisia sceny. Try maładyja chłapcy raźwiarnuli žydom ich cukierki, a sami chadyrom pajšli pa wioscy, raźbiwajučysia i śpiawajučy brydkija pieśni.

Chutka chłapcy henyja nadobra pačali na wulicy z ludźmi bicca. Pajšli ŭ rabotu kamieńni, dy paleńni.

Hetkaj dzičy jašče ŭsiudy jość.

Z. Z.

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ

Z dazwołu J. E. WILENSKAHA KATALICKAHA ARCYBISKUPA-MITRAPALITA

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 1—3

Z palityki.

Zabojstwa karala. 9. X. byŭ zabity karol Juhasławii Ąlaksandr I. Zabojstwa nastupiła ŭ Marsylii, u Francyi, kudy jon jechaŭ dla spraŭ palityčnych. Zabiŭ karala Gleorgiew makiedončyk za toje, što Juhasławija ŭciskaje makiedonski narod. Zabojcu tak-ža zabili na miescy prastupku. Razam z karalom zabity i Bartu, francuski ministr zahraničnych spraŭ.

Ameryka zbroicca. Pawialičwaje swaje zbrojnyja siły, buduje bajawyja karabli, papraŭlaje wajennyja prylady i h. d. Robicca heta ŭsio na strach Japonii, jakaja štoraz ćwiardziejšaj nahoj stanawicca na Dalokim Uschodzie.

Nia dremie i Japonija. Japonija, bačačy jak praciŭ jaje rychtujucca da wajny Ameryka i SSRR, nia śpić u šapku. Jana robić usio mahčymaje, kab praciŭstawicca swaim woraham.

SSRR ustupiŭšy ŭ Lihu Narodaŭ i hetym krychu zabiaśpiečyŭšy swaje zachodnija hranicy, usiu swaju ŭwahu źwiarnuŭ na Daloki Uschod. Ciapier urad SSRR wialikija kładzie hrošy na ŭzmacnieńnie swajej armii dziela wajny z Japonijaj.

Wuhryja rychtujecca da abjadnańnia swaich ziamiel. Wuhryja da wajny ŭwachodziła ŭ skład Aŭstryi. Paśla wajny stałasia niezaležnaj dziaržawaj, ale šmat jaje ziamiel astałosia za susiedziami, jak Čechasławacyja i inš. Woś-ža Wuhryja dumaje swajo pryharnuć da siabie i dziela hetaha šukaje sabie sajuźnikaŭ. Ciapier Polšč drenna z Čechasławacyjaj, dyk Wuhryja i z hetaha karystaje. U minułym tydni haściŭ u Polščy ministr wuhorski.

Paŭstańnie kataloncaŭ i baskaŭ. U Hišpanii žywuć narody: kataloncy i baski, jakija ŭžo nia chočuć hišpanskaj apieki i pry kožnaj nahodzie imknucca da samastojnaści. Niekalki tydniaŭ tamu była ŭ Hišpanii wialikaja rewalucyja. Kataloncy i baski abjawiŭšy ŭžo byli swaju niezaležnaść. Adnak na hety raz jašče hišpanskaje wojska paŭstancaŭ pieramahło. Ale nienadoŭha, — prydzie čas, kali narody henyja swoj los woźmuć u swaje ruki.

U Juhasławii pa zabojstwie karala Aleksandra karalom źjaŭlajecca jaho syn Piotr. Ale zatym, što jon jašče maje tolki 11 hadoŭ, dyk zhodna z zakonam naznačana rehiencyjnaja rada z troch asob až da času, kali mały karol staniecca wialikim.

Roznyja cikawaści.

Cyhanskaja hazeta. Ad 22 wieraśnia ŭ Bucharešcie (Rumynija) pačała wychodzić štodziennaja hazeta ŭ cyhanskaj mowie: „Neamuh Cihaneze" (cyhanski narod). Wydajuć hetu hazetu i pišuć u jej sami cyhany. U Rumynii žywie bolš miljona cyhanoŭ, što zachawali swaju mowu i nacyjanalnuju asobnaść.

Aparat-wuhlekop. U Anhlii adzin wučony wydumaŭ aparat, jaki sam kapaje wuhol. Da jaho absłuhi treba 6 čaławiek i jon pracuje za čaławiek sto.

Wułkany na ŭsłuhach čaławieka. U Japonii niadaŭda zbudawali elektroŭniu na adlehłaści 250 kilometraŭ ad Tokio, jakaja parušajučuju siłu dla mašyn biare z nutra wułkanu. Značeńnie hetaha wynachodu ŭ tym, što jon zamiest wuhla daje mahčymaść karystacca padziemnaj wułkaničnaj paraj.

Ništo sabie ličba. Pawodle sawieckaj statystyki ŭ SSRR ad 1917 da 1923 zhinuła: 25 biskupaŭ, 1215 nižejšaha duchawienstwa, 6575 wučycialoŭ, 8800 lekaraŭ, 54830 aficeraŭ, 260,000 žaŭnieraŭ, 10 500 palicyjantaŭ, 448000 žandaraŭ, 19850 čynoŭnikaŭ, 344250 umysłowych pracaŭnikoŭ, 815,000 sialan i 192.000 rabotnikaŭ. Usich razam 1761065 čaławiek. Hetulki ludziej kaštawała rewalucyja.

Wilenskija nawiny.

Studenty wilenskaha ŭniwersytetu pawodle nacyjanalnaści wyhladajuć hetak: 2.315 palakoŭ, 1.067 — žydoŭ, 230 maskaloŭ, 99 b i e ł a r u s a ŭ i 101 litowiec. Usich studentaŭ u minułym hodzie było 3.880.

Jak pierasyłać hrošy za hazety. Ad 1 het. mies možna za hazety pasyłać hrošy hetkim sposabam: na kožnaj pošcie možna za hroš kupić blankiet (p r z e k a z r o z r a c h u n k o w y) i, zapoŭniŭšy jaho adpawiednа, biaspłatna pasyłać hrošy za časopiś Suma hrošaj nia moža pierawyšać 15 zał.

Paštowaja skrynka.

K s. B. P. Sami skarystać nia možam, pieradali ŭ inšyja ruki.

D. A. Až ciapier karystajem. Lepš pozna, jak nikoli. Nie zabywajciesia ab nas!

H. Ł. Jak bačycie, karystajem. Prośbu spoŭnili,—ci atrymali?

A. Z. Karystajem, prosim bolš.

B. H. Atrymali, karystajem, dziakujem.

Ą. H. Z wiestak Wašych skarystali.

S t. M. Za 2 zł. na malitaŭnik padziaka. Reštu raździalili pawodle Wašaj woli.

K s. W. Š. Atrymali, karystajem i budziem karystać!

K s. D r. J. R. Niachaj žywyja nia traciać nadziei.

K s. M. Š. Prypaminajemsia Wam jašče raz hetaj darohaj.

K s. L. Č. 10 zał. na „Hoł. Dušy" atrymali, duža dziakujem i za pamiać i za hrošy.

K s. D r. I. T. Paśla henaha piśma my Wam pasłali druhoje, što z henymi hrašmi ŭsio ŭparadku.

K s. P. T. Čakajem na zakančeńnie. Z nowaha hodu budziem drukawać tolki nowyja rečy.

K s. J. B.: Na „Hołas Dušy" 12 zał. atrymali, dziakujem.

S t. M. Hrošy raździalili, na „Hołas Dušy" 2 zał. pakinuli, dziakujem.

P. M. Za 1 zał. na „Chr. D." dziakujem.

Kutok žartaŭ.

Kandydat na lotnika.

— Ja, panie doktar — kaža nawabraniec na kamisii — chacieŭby latać na aeraplanach.

— A ci wy ŭžo kali latali?

— A tak, užo nawat niekalki razoŭ wylacieŭ z pasady.

U Kasie Chworych.

— Što pan robiš? Pan wyrywaješ mnie ŭžo treci pieradni zub, kali mnie balić kutni!

— Heta ničoha, paparadku dojdziem i da kutniaha.